

nansów przyjmował w Berlinie, mają być przeciwnymi układom w tej mierze. Idzie bowiem o to, aby postawić Francję w możliwości wypłacenia kontraktów, których może inaczej nie osiągnąć, jak drogą przysmusu, to jest nową wojną. U Cesarza Wilhelma miały także zaważyć wpływy p. Laroche-Lambert, zięcia p. Pouyer-Quertier, którego matka niedługo panna de Vallois była, jak że języki utrzymują, przyjaciółką Cesarza wszech Niemiec. Ułatwienie rokowań dopiero co ukończonych w Berlinie, Pouyer-Quertier także swemu zięciowi i sekretarzowi ma zawdzięczać.

Rząd terazniejszy zrobiłby tym sposobem niemal wszystko, co po takich klęskach leży w ludzkiej mocy. Jak w kołach finansowych dobrze informowani utrzymują, zbiera się właśnie syndykat bankierski protegowany przez Thiersa, by ostatnią pożyczkę francuską do parę doprowadzić i u możebnie zamianę pięciu-procentowej pożyczki na trzech-procentową rentę. Kredyt francuski przez taką operację finansową zyskałby niemało, i Francja przy dalszych pożyczkach dostalaby pieniądze po daleko korzystniejszych warunkach, niż w lipcu roku bieżącego.

Tymczasem kryzys monetarny w samym Paryżu dobrze się nam daje we znaki i braku drobnych pieniędzy ciągle się doznaje. Bank pomimo rad dzienników, pomimo żądań publiczności, nawet pomimo decyzji, którą już niemal był powołany, nie chce wypuścić biletów ani 5-frankowych ani nawet 10 frankowych, i tylko pomaga sobie półsłódkami, wydając co kilka dni kilkanaście lub kilkadziesiąt milionów monet zdawkowej srebrnej po 2, 1 i 1/2 franka. Ale ulgi w potocznym obrocie nie widzą wcale, bo drobna srebrna moneta zaraz po ukazaniu się znika nienależnie, choć ma daleko mniejszą rzeczywistą wartość niż 5-frankówki. Stan ten wcale podobny do owego, który wam dobrze znany w Austrii, kiedy nawet szóstaki srebrne znikły z obrotu codziennego. Długo a może bardzo długo potra to pewnie. Jak i kiedy ta klęska ustanie, wie chyba Bismarck i bankierzy niemieccy. A co dopiero będzie, kiedy wypadnie wypłacić weksle czwartego półmiliarda.

Rady departamentowe funkcjonują już od niedzieli, ale do tej chwili nie ma żadnej wiadomości o jakich nieprzyjaznych krokach lub mowach przeciwko terazniejszemu rządowi oprócz zdarzenia w Koryse, gdzie na pierwszym zaraz posiedzeniu w nieobecności księcia Napoleona chciano ze strony jego przyjaciół wybrać go prezesem przed zatwierdzeniem na wet wyborów. Ale Ferry komisarz rządowy, miał oświadczyć prywatnie niektórym radcom, że po wyborze Napoleona natychmiast radę zamknie; zaniechano więc wyboru na propozycję radcy Limperaux republikanina. Jakoś obawa nowych zajęć w Korysie zmniejszała się znacznie. Oprócz więc tego zdarzenia w departamencie, na którego rzutkość bonapartyści najbardziej liczyli, wszędzie niemal wybory przesewo, wydziałów i sekretarzy, są dosyć przychylnie rządowi republikaniskiemu, gdziekolwiek tylko odcięli republikanizm jest trochę różowy, więcej akcentowany albo nawet i czerwony. Symptomat to bardzo ważne, bo widać, że prowincje coraz bardziej przyjmują formę republikańską w całym znaczeniu słowa. Jeżeli rząd, jak dotychczas, postępuje przez swoje okólniki, których, nawiasem mówiąc, trochę za dużo i za obszernej treści, zachęci reprezentantów całego aparatu i administracyjnego i sądowego do zjednoczenia uszanowania prawom i instytucjom republikańskim, to pretendentom, jakkolwiek się oni nazywają, dopiecie zamiarów nie będzie tak łatwym.

Co do okólników, rozwiękłość formy i treści kontrastuje z zwyczajami administracji francuskiej, która zwykła jednolitością swoich prac publicznych odznaczać się, i prawdę powiedziawszy, nie widzę gozłej redagowanych aktów rządowych jak chyba noty czyli raczej krótkie artykuły w *Journal officiel*, które niemal codziennie nieoficjalny organu rządowego rozpoczynają. Już przed kilku tygodniami wspominałem o tej niecierpliwości ministerstwa spraw wewnętrznych, pod którego dyktando zostaje *l'Officiel*; ale od tego czasu ziele się jeszcze pogorszyło. Codziennie czytamy polemikę z różnemi stronnictwami najniebezpieczniej nawet redagowaną, i te ćwiczenia stylu w dzienniku rządowym wcale nie służą do utwierdzenia godności władzy.

W ogóle chęć pisanja i komunikowania się publiczności przez osoby polityczne czy to wojskowe czy cywilne, tak dalece się rozszerzyła, że niemal codziennie czytamy emanacje jakiejś figury, która rolę w tym strasnym roku grała. Dla historyka będzie może za mało materiału do opowiadania dziejów wojny i Komuny, chociaż przez rozprawy publiczne to dzieje coraz bardziej się rozjaśniają. Ale dla utwierdzenia rządu publicystyki nie są pożyteczne, bo burzą wszelką hierarchię służby publicznej. Minister wojny zabronił teraz surowo podglądać swoim wszelkiej polemiki lub ogłoszeń drukim w jakimkolwiek piśmie bez pozwolenia władzy kompetentnej. A przecież dziś dzienniki drukują wyciągi z książek generała Pallao ministra wojny ostatnich dni cesarstwa *L'histoire d'un ministre de 24 jours*, która niebawem ma się opuścić.

Ogłoszenie rozmowy Napoleona z korespondentem *Timesa* w tej gąszczu uważana tutaj za rodzaj małej rejterady bonapartyistów, zniżania o jeden ton ich nadziei restauracji. Uważanie siebie za prawego monarchę Francuzów po uchwale zgromadzenia w Bordeaux jest co najmniej hazardownem. Dzienniki służące sprawie Napoleona, nie są już tak pewne jak przed kilkoma tygodniami. Uspokojenie w armii i na prowincji nie podoba im się jakoś; na uspokojenie miast nigdy nie rachowali.

Przybycie Abdel Karra w tej chwili do Francji ma mieć styczność z planem założenia rodzaju kordonu wojskowego na pograniczu posiadłości francuskich w Afryce. Inni utrzymują, że tylko kwestja pieniężna sprowadza go. Abdel Kader pobiera 100,000 fr. rocznie od Francji, i ta sprawa spowodowała Emira do wizyty, którą Paryż i Wersal zaszczyca.

Ogłoszenie, że Niemcy gotowi zamienić Metz na kolonię Pondichery, by Francuzów trochę udobuchać, wspomina tylko dla tego, że nawet ludzie tacy jak Gambetta nowinki takie w dobrej mierze powtarzają. Eksdyktator sam wspominał o tem jednemu z swoich znajomych, który mi tej wiadomości udzielił.

Hrabia Paryża dosyć mocno zachorował na gardło, a książę Montpensier stryj Hrabiego nawet z tego powodu z Hiszpanii przyjechał.

Książę Napoleon przepędził zimę we Florencji u swego teścia — *procul negotiis*, jak zapewniają.

Dzienniki wieczorne wspominają, że minister ro-

bót publicznych Larey podał się do dymisji, ale jej od Thiersa nie otrzymał.

Wiedeń 29 października. Od onegdaj nie przybyło oświadczenia do przesłania ministerjalnego żadnych wiadomości nowych. Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż Cesarz przyjął dysmisję ministerstwa hr. Hohenwart, podawały nawet szczegóły o audyencji prezesa ministrów u Cesarza i o posiedzeniu ostatnim rady ministrów pod przewodnictwem N. Pana, dziś jednak znajdujemy tak w dziennikach wiedeńskich, jak węgierskich i czeskich telegramy z zastrzeżeniem, iż wiadomość o przyjęciu dymisji przez Cesarza należy przyjmować bardzo ostrożnie. W ogóle atoli zdaje się, że ministerstwo obecne ustąpi, tak przynajmniej z toku rzeczy wypływa, a nawet cośnie się dzienników pod tym względem nie ma żadnego znaczenia, zapisujemy je tylko jako charakterystyczne sytuację. Nie ma następstwa, nie ma ludzi, którzyby dalej chcieli kierować sprawami Austrii, wszystko się już przeżyło, w takim więc kłopotcie nie zawadził popieścić jeszcze jedną niekonsekwentną więcej i pisać o ogólności w przyjmowaniu pogłosek o dymisji ministerstwa. Zresztą znowu odwołać nam się przychodzi na list korespondenta naszego wiedeńskiego powyżej zamieszczonego, w którym tenże wyraża nas, jako lepiej poinformowany, w przedstawieniu sytuacji chwilowej.

Sejm węgierski rozpoczął dalsze swe posiedzenia w sobotę. Zaraz na pierwszym posiedzeniu wystosował poseł Ignacy Hefw z najskrajniejszej lewicy do prezesa ministrów następującą interpelację: „Zważywszy, że Węgry więcej niż każdy inny kraj potrzebuje przyjaźni krajów sąsiednich, zważywszy, że przyjaźń ta wtedy tylko będzie zapewniona, jeżeli Węgry nie mieszkają się w obce sprawy, nie uprawiając obcych do mieszkania się w sprawy węgierskie, z uwagi na końcu na wielkie rozdrażnienie, które obecnie panuje w Czechach przeciw Węgrom, zapytuję prezesa ministrów: 1) Czy prawda, że hr. Andrássy użył swego wpływu, aby przeszkodzić zezwoleniu na żądania sejmiku czeskiego? 2) Jeżeli tak, czem usprawiedliwił przez ministrów to samowolne, z interesami i ustawami narodu niezgodne postępowanie? Interpelacja ta zakomunikowana będzie hr. Andrássemu.

Podajemy dzisiaj dokończenie sprawozdania komisji sejmiku czeskiego.

Ad B. Co się tyczy reprezentacji wielkiego przemysłu proponuje komisja zgodzić się w ogóle na przepis przedłożenia rządowego. Wprawdzie komisja nie może zamilczeć o zarzucie podnoszonym przeciw prawu wyborczemu towarzystw akcyjnych, u których w żaden sposób obliczyć się nie da w tych rękach są akcje, które dziś tu, jutro tam posiadacz zmieniają, a nawet większą ich część może być ulokowaną za granicą. Komisja musiała mieć także na uwadze, że w tej nowo utworzonej klasie wyborczej, aby niepodwoić prawa wyborczego, należy wielką posiadłość i gminy miejskie jako posiadaczy wielkich przedsiębiorstw przemysłowych wykluczyć z prawa wyborczego i że przez to powstaje nowe wyszczególnienie w prawach politycznych. Nie zapomniała jednak z drugiej strony o znaczeniu i ważności wzmagającej się czynności handlowej i przemysłowej w królestwie i zachowaniu zasadę reprezentacji interesów — o pierwszeństwie prawa reprezentacji w sejmie; zdawało jej się tylko, że obowiązana jest z reguły ograniczyć prawo wyborcze na towarzystwa akcyjne samodzielne i pochodzenia krajowego, których rada nadzorcza siedzibę ma w kraju. Sądziła, że przez ten ostatni przepis wprowadza tylko ogólną zasadę prawną, a zarazem daje dla wewnętrznego związku uprawnionych do wyboru rękojmni, strzegąc interesów kraju.

Ad C. Nie stosunek, jaki zachodzi między reprezentacją miast i gmin wiejskich w dotychczasowej ordynacji wyborczej sejmowej, udowodniono już kilkokrotnie, a szczególnie komisja sejmowa w r. 1866. Przedłożenie rządowe starało się wprawdzie niestosunek ten zlagodzić pomnażając najpierw liczbę deputowanych z gmin wiejskich, lecz mimo tego pomnożenia cyfry rozstrzygających czynników: ludności i opłaty podatków nie reprezentują jeszcze wcale odpowiedniego stosunku.

W jaki sposób komisja starała się zmięknąć zarzucić, widoczne jest z dodania głosów w grupie gmin wiejskich. Prócz tego uważała komisja za stosowne nie zmniejszać w ogóle liczby głosów w grupie miast, mając z jednej strony na uwadze, że z miasta jako znaczniejsze centra spożywcze reprezentują stosunkowo większe opłaty podatków niż stałych, które nie są wliczone do kwoty podatkowej rozstrzygającej o sprawie wyborczej, z drugiej zaś strony pamiętając o tem, że podatki opłacane przez większe gminy miejskie odpadają w tym kierunku [od ich często znacznej, czasem nawet tabularnej posiadłości większej, jak również od ich posiadłości przemysłowej.

Prócz zmian poczynionych w różnych okręgach wyborczych co do wzajemnego doliczania głosów miast, sądziła komisja, że należy głównemu miastu Pradze dodać po jednym poście więcej, uwzględniając większe jego opłaty podatkowe, a zarazem z powodu znacznej, ciągle i szybko wzrastającej liczby ludności; z tej także przyczyny wliczyła miasto Przybram do miast samodzielnego wybierania, przez co powiększono liczbę deputowanych w grupie miast o trzech. Nowo przydzieloni zostali do tej grupy miasta Auscha i Netolice, zaś znowu wliczono Wildstein i Lischau, gdyż one tak co do liczby mieszkańców jak co do opłaty podatków, których minimum pokazało się 5000 zł. bez dodatków, na 2000 mieszkańców, słuszne do tego miały prawo.

Jak wyżej wspomniano, komisja starała się usunąć niestosunek między reprezentacją miast i gmin wiejskich przez to, że pomnożyła w tej ostatniej grupie liczbę deputowanych, a mianowicie o 16 głosów. Z ugrupowania okręgów wyborczych widać, że komisja trzymała się przytem ściśle równouprawnienia obu szczepli ludowych kraj za równouprawnienia. Rozdzieleniu późniejszem w okręgów według położenia etnograficznego pozostawić należy dalsze zadośćuczynienie życzeniom w tym kierunku.

Ad A. B. C. Komisja pozwala sobie przedstawić na tem miejscu stosunek liczb, z którego przebiegać się można w jakim stosunku zostają do siebie pojedyncze trzy grupy reprezentacji krajowej według projektu komisji, także względem na liczbę mieszkańców, jako też na rozstrzygające tutaj opłaty podatkowe, a w obrębie ich w jakim stosunku wzajemnym zostają do siebie pojedyncze klasy wyborcze.

Ogólna suma podatków z wielkiej posiadłości tj. suma podatków jedynie rozstrzygających we-

dług ordynacji wyborczej sejmowej o prawie wyborczem w tej grupie wynosi 3,702,002 zł.

Wypada przeto na każdego posła z wielkiej posiadłości 52,886 zł.

Odcinając od tego według przepisów ordynacji wyborczej sumę podatków od przemysłu wielkiej posiadłości, to ostatnia wykaże ogólną cyfrę podatków 4,215,315 zł., a z tego wypadła na jednego posła z wielkiej posiadłości 60,218 zł.

W pierwszej klasie grupy wielkiej posiadłości, w której jest wyborców 35, wynosi suma podatków gruntowych 1,912,656 zł., przeto na jednego posła 95,633 zł.

Podatki gruntowe w drugiej klasie wyborczej wielkiej posiadłości wynoszą 1,481,997 zł., wypadła przeto w tej klasie liczącej 244 wyborców, na jednego posła 37,050 zł.

Liczba uprawnionych do wyboru w trzeciej klasie wyborczej wielkiej posiadłości wynosi 172, opłacając podatką gruntową 207,349 zł., na jednego posła wypadła w tej klasie wyborczej 20735 zł.

Ogólna suma podatków z wielkiego przemysłu w myśl przedłożonego projektu ordynacji wyborczej sejmowej, z wyjątkiem podatków towarzystw kolei żelaznych wynosi 699,429 zł.

W tej klasie wyborczej wypadłoby przeto wobec 186 wyborców, na jednego posła 87,428 zł. podatków od przemysłu.

Ogólna cyfra ludności królestwa Czeskiego według ostatnich spisów wynosi 5,106,069 mieszkańców. Z tego wypadła na miasta i miejscowości wliczone w ordynacji wyborczej do drugiej grupy 1,044,288 mieszka., na gminy wiejskie 4,061,781.

W grupie miast reprezentuje przeto jeden poseł w przecięciu 13924 mieszkańców; w grupie gmin wiejskich 38,319.

Suma podatków rozstrzygająca wynosi w grupie miast 6,003,768 zł., w grupie gmin wiejskich 12,482,724 zł.

Wypada przeto na jednego posła w grupie miast 80,601 zł., w grupie gmin wiejskich 117,750 zł.

Ponieważ reprezentacja wielkiego przemysłu, tworząc ma z reprezentacją miast jedną grupę reprezentacyjną w sejmie, stosunek przeto reprezentowanej sumy podatków przedstawia się w ten sposób, że w drugiej grupie sejmowej wypadła na jednego posła 84,000 zł.

Gdyby wliczono sumę podatków gruntowych, które gminy miejskie płać od swoich dóbr tabularnych, wówczas suma podatków w drugiej grupie sejmowej, wliczając wielki przemysł, wynosiłaby 7,107,820 zł., a zatem jeden poseł tej grupy reprezentowałby 85,636 zł.

Cały przeto stosunek przedstawia się tak, że faktycznie na jednego posła w grupie wielkiej posiadłości wypadła 60,218 zł., w grupie wielkiego przemysłu i miast 85,636 zł., a w grupie gmin wiejskich 117,750 zł. podatków.

Jak sumiennie postępowała komisja przy podziale okręgów wyborczych według różnic narodowych widać z tego, że w kurii miast wypadła jeden poseł narodowości czeskiej na 14,261 mieszkańców, jeden poseł narodowości niemieckiej na 13,418, a w tej samej kurii reprezentuje jeden poseł narodowości czeskiej 91,960 zł., jeden poseł narodowości niemieckiej 62,182 zł. podatków. W kurii gmin wiejskich reprezentuje jeden poseł narodowości czeskiej 39,561 mieszkańców, a jeden poseł narodowości niemieckiej 36,190; w tej samej kurii wypadła na jednego posła narodowości niemieckiej 106,460 zł., na jednego posła narodowości czeskiej 124,320 zł. podatków.

Dla powiatów niemieckich wypadła ośmieszem we wszystkich tych kierunkach mniejsza cyfra przeciętna.

Ad D. Co się tyczy ogólnej prawa wyborczego projektowała komisja wbrew przedłożeniu rządowemu nie wykluczać w klasie wyborczej wielkiej posiadłości kobiet od dotychczas przez nie wykonywanego prawa wyborczego, jeżeli głoszą przez pełnomocnika.

Wykonywanie to wyboru przez pełnomocnika, które się zresztą proponuje tylko w wypadkach szczegółowych przytoczonych, stanowi wyjątek i komisja uważa osobiste głosowanie za obowiązujące.

Jako dalsze zboczenie od przedłożenia rządowego podnieść wypadła, że komisja nie wykluczyła od wybieralności stałych, lub z stałej posady w stan spoczynku przeniesionych przełożonych i nauczycieli publicznych szkół ludowych, oraz dyrektorów, profesorów i nauczycieli publicznych szkół średnich, specjalnych i akademij.

Dalsze zmiany w przedłożeniu rządowem uwidocznił się w załączonym sprawozdaniu.

W projekcie komisji uwidocznił się wysoki Sejm, jakie różnice zachodzą między nim, przedłożeniem rządowem i ordynacją wyborczą z 26go lutego. Odnoszą się one do zawartych tamże zasad i ich przeprowadzenia.

Przeciw zasadzie „reprezentacji interesów“, za którą pominąć musi usprawiedliwienie zatrzymania tej zasady, wskazać tylko może jedynie na postępek, jaki tkwi w znacznym przeprowadzeniu zasady wyborczego przez ogólne przeprowadzenie zasady wyborczego bez pośredników i przez obniżenie oraz wyrównanie cenzus. Komisja spodziewa się, że gorliwemu, zgodnemu i wspólnemu działaniu wszystkich czynników ludności powiedzie się po złączeniu i usunięciu obecnych zaburzeń i sprzeczności, w spokojniejszej a bliższej przyszłości przedsięwziąć dalsze zmiany i poprawki tego projektu i ordynacji wyborczej, nad którym dyskusja dzisiaj przyłączyłaby tylko niestety do obecnych trudności politycznych nowe.

Przez projekt ten zatwierdzone także zostały petycje, jakie doszły wys. Sejm w sprawach ordynacji wyborczej sejmowej.

Praga 4 października 1871.

Książę Hugo Turn-Taxis w r. przewod. O. Zeithammer w r. sprawozdawca.

Królestwo Polskie.

Pravit. Wiadomości zamieszcza szczegółowe sprawozdanie z czynności głównego urzędu wykupnego od rozpoczęcia jego czynności, to jest od 27go października (v. s.) 1861 r., do 1go (13go) października 1871 roku. Oto treść sprawozdania tego. Do głównego urzędu wykupnego nadesłało 52,820 umów

i 22,586 aktów wykupnych z gubernij zachodnich; z których już zatwierdzono 50,266 umów (20,403 zawartych przez porozumienie się właścicielami, a 16,824 na żądanie posiadaczy ziemskich), tudzież 21,389 aktów wykupnych. W skutek zatwierdzonej umowy i aktów, 6,505,949 włókien za 594,527,383 rubli 32 1/2 kop., wykupiono 22,716,887 dziesięcin, 2306 sąż. kwadr. ziemi. Activa i passiva opepracy wynoszą 574,709,184 rubli 89 kop. Z wykupionej za pośrednictwem umów ziemi na jednego włókienianina przypada 3 1/2 dziesięciny za 106 rubli 6 kop., zatem jedna dziesięcina po 31 rubli 20 kop., z wykupionej zaś ziemi na mocy aktów wykupnych w prowincjach zachodnich dział na jednego włókienianina przypada 3 3/4 dziesięciny) wypadła po 64 rubli 46 kop., zatem jedna dziesięcina po 17 rubli 61 kop.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 października. Na sobotnim zebraniu pełnem Towarzystwa naukowego, prezes Dr Majer przedstawił przebieg narad w łonie komitetu nad sprawą organizacji Akademii. Wykazał, iż komitet po bliższym rozbirozie i uwzględnieniu zdań nadesłanych sobie, chcąc się zresztą zastanowić do myśli Monarchy, odstąpił od pierwotnego planu zachowania Towarzystwa obok Akademii, a zgodził się na przeobrażenie go w Akademię. Odczytał również ustępy z nadesłanych uwag Dr Libelta. P. Chrzanowski żądał przedstawienia motywów obu projektów komitetu. Dr Michał Koczyński i Dr Oettinger przemawiali za utrzymaniem Towarzystwa. Prezes jednak, równie jak Dr Dunajewski, Szujski i Estreicher przedstawiali potrzebę nadania jednolitej organizacji przyszłej Akademii, uchronienia jej od szkodliwego dualizmu, przedstawili również, jakie ma za sobą nowa naczelna instytucja naukowa i zbijałi obawy oponentów co do kwestji przekształcenia majętku Towarzystwa na rzecz Akademii. Rząd, któryby odważył się znieść Akademię, rzekł Dr Dunajewski, nie powstrzymałby się przed rozwiązaniem Towarzystwa. P. Estreicher oświadczył, że nie pojmowałby tego względu, aby Towarzystwo ponosiło ofiarę, gdy wszyscy jego członkowie nie mogą przejść do Akademii, która musi mieć ściślejszą organizację i więcej zwarte granice. Ja pierwszy, rzekł mowa, zrzekam się chętnie tytułu członka Towarzystwa naukowego dla wielkiej myśli założenia Akademii, i nie uważam tego wcale za ofiarę. Zgromadzenie przysłało następnie do głosowania nad zasadą: czy organizacja Akademii ma nastąpić na podstawie jednolitości czy dwójności; czy Towarzystwo ma się przekształcić w Akademię lub wytworzyć z siebie Akademię, zachowując obok Akademii swoją organizację. Pierwsza zasada przeszła znaczną większość, przeciw niej głosowało pięciu. Komitet przystąpił ma do spiesznej wygotowania projektu organizacji na podstawie powyższej uchwały i jeszcze w ciągu tego tygodnia ma go przesłać ministerstwu oświecenia.

Każdy wiedział, że z upadku hr. Hohenwart *Dziennik Polski* będzie triumfował. Dziwiliśmy się nawet w ostatnim „przeglądzie“, że tego przedsięwzięcia, że niał jeszcze jakieś wątpliwości. Tymczasem pokazuje się dzisiaj, że to było tylko niedowierzanie tak ogromnem szczęściu. W numerze z poniedziałku triumf dochodzi aż do mądrych. Bo tylko na karb tej choroby włożyć możemy mianicie się idące aż do twierdzenia, że sejm nie jest krajem, bo „przecież mandaty nie są dożywotnie“ (sic!) że sejm rozwiązany być musi i powinien — a koteryja dziś panująca (!) jest tak słabą, że tylko dmuchnąć trzeba, aby się rozwiła (czemuż *Dziennik* nie dmucha, lecz gniewa się i rzuca?), że Galicya „nie przyjąłaby Polci od Morza z rąk p. Ziemiakowskiego“ (niech spróbujcie a zobaczcie) — itp. Cóż to wszystko? czy to nareszcie nie mądla sadzić się na koncepta o p. Zy-blikiewiczu w Czerniowcach, skoro pisaliśmy trzy dni temu, że prezes delegacji aaszej wyjechał do Wiednia, gdzie do dziś dnia bawi? Gdybyśmy mieli z *Dziennikiem* rozprawy, jak ma *Gazeta Narodowa*, odwołalibyśmy się musieliby od Filipa Macedońskiego do tegoż Filipa, jak... ochlonie.

Sekcja IV Rady miejskiej uchwaliła d. 25 bm., iż z funduszu przez Prezydenta miasta Dr Dietla przeznaczanego dla podupadłych rzemieślników, wynoszącego 1,000 złr. w obliwaczkach, ma być udzielony procent 50 złr. tytułem wsparcia Piotrowi Kudasiwiczowi, majstrowi szewskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Staro-Wisłej pod L. 78. Radcy miejscy Aleksandrowicz i Stokmar mają wręczyć mu to wsparcie d. 31 bm., jako w rocznicę objęcia godności prezydenta miasta przez Dra Dietla.

Z powodu potrzeby otwarcia bezwzględnie jednej szkoły żeńskiej początkowej, Magistrat poszukuje lokalu z kilku pokoi złożonego. Właściciele domów zechcą się o to do Magistratu zgłosić.

Rada powiatowa krakowska na posiedzeniu dnia 27 października uchwaliła budżet na r. 1872 a na pokrycie wydatków pobór 10%, dodatków do podatków stałych, a mianowicie na potrzeby Wydziału i na za-silki drogowe; następnie uchwaliła, z funduszu po-wiatowych wypłacić swym delegatom do komisji rekrutacyjnej zwrot rzeczywistych wydatków na kosztą podróży i utrzymania; z funduszu powiatowej drogi Wrocławskiej zabezpieczyć corocznie w krakowskim Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń od ognia budynki drożników tej drogi. Dalej Rada zezwoliła gminie Zwierzyniec na pobór w r. 1872 25% dodatku podatkowego na potrzeby gminne; przystąpiła na polączenie się w jedną gminę dla wspólnego zawiadywania wszystkimi sprawami własnego i poruczonego zakresu działania, gmin Brzezie szlacheckie z Brzeziem narodowem, Tomaszowice z Modnicą wielką, i Garlicy Murawianę z Trojanowicami.

Z powodu grasującej zarazy bydła w okolicy, uchwaliła Rada przedstawiać rządowi:

1) aby przedsięwziąć stosowne kroki celem spraw-dzenia, czy choroba bydła grasująca w okolicy jest kiegosuszem;

2) by wynagrodzenie według uznanej przez biegłych wartości, było bez zwłoki rzetelnie wypłacane, za by-dło ubite w celu powstrzymania zarazy;

3) żeby rząd przedsięwziął energiczniejsze i skutec-kniejsze środki do powstrzymania zarazy i dalszego jej wprowadzenia do kraju;

Wydziałowi zaś poleciła, iżby wydatk do gmin i ob-szarów dworskich okólnik celem poznajomienia właści-cielu była z oznakami kiegosuszu, surowo polecając wójtom gmin i przełożonym obszarów dworskich, prze-strzegać ściśle, aby nikt nie zatajał wybuchłego o sie-bie kiegosuszu, a w razie dostrzeżenia oznak zarazy natychmiast zawiadamiały władzę powiatową.

Tutejsi urzędnicy sądowi zgromadzili się wczoraj pod przewodem prezesa oddziału karnego p. J. B. An-toniewicza, dla naradzenia się nad smutnem poło-żeniem swoim materyalnem i uchwalenia petycji do rządu, zarówno jako do Rady państwa, o przyznanie im dodatków na mieszkanie z powodu niestychanej dro-żyzny. Przewodniczący zebrał wyczerpująco wszystkie za-

tem przemawiające powody, i wezwał do utworzenia komitetu, któryby się redakcja petycji zajął. Wybrano z sądu krajowego radcę Przemyskiego, adjuktka Dra Kasparka i dyrektora biur manipulacyjnych Orzechowskiego, a radcę sądu wyższego Boroń-skiego o uproszono, aby się postarał o wybranie przez urzędników sądu wyższego trzech członków do tegoż komitetu. Późem petycja ma być uchwaloną i w jed-nym egzemplarzu przesłaną będzie za pośrednictwem Prezesa sądu wyższego na ręce Namiestnika do mini-sterstwa, w drugim zaś egzemplarzu do Rady państwa na ręce posła Dra Weigla.

Na wczorajszym popołudniowym koncercie okie-stry wojskowej, który się odbył z współudziałem to-warzystwa śpiewaków francuskich, sala w hotelu sa-skim tak była przepełniona publicznością, że przeszło sto osób odejść musiało od kasy dla braku miejsca. Pożądane zapewne będzie wiadomość dla mieszkańców miasta, a przynajmniej tych, którzy miejsca nie znaleźli, że Towarzystwo to jeszcze na jeden występ w zwy-kłym koncercie we środę zaangażowanem zostało.

Towarzystwo śpiewaków francuskich zraszało tak niesłuszenie niecierliwem odwieczaniem dwóch pierwszych wyłacznych swych koncertów w sali hotelu saskiego, przeniosło się na dziś i jutro do p. Frühbeka, gdzie wieczorem da się słyszeć z towarzyszeniem orkiestry wojskowej; we środę zaś wystąpi znow w sali w hotelu saskim.

Od rzeźnika Izaaka Peipera odebrano trzy stołki skradzione jeszcze w roku zeszłym, a które Peiper kupił od złodzieja Altiego Rittmanna, siedzącego obecnie w zakładzie karnym w Mirowie.

Wczoraj rano przytrzymał w kościele marya-ckim Franc. Tomczykiewicz, gdy wyciągał chustkę z cudzej kieszeni. Z kościoła wyszedł spokojnie, ale za drzwiami nie dał się prowadzić.

Na placu Szczepańskim przytrzymał wczoraj Konstancję Madejową żonę wyrobnika z Bierzanowa, gdy ściągając parę funtów mięsa.

Zdaje się być pewnem, że człowiek przejechany po pijanemu w Słotwinie pociągami kolei żelaznej d. 2go bm. wieczór, jest zaginionym Wskłim Bruncką „z pod snopka.“ Zachodzi tylko ta okoliczność, że nie znalazłono przy ciele jego zegarka, oraz kapelusza no-wego, a natomiast miał czapkę. Czyby po pijanemu skradziono mu zegarek i zamieniono nowy kapelus na starą czapkę?

Zandarmi Kosowan i Kuczyński, aresztowali wczoraj Kazimierza Lutego, z powodu poszłak, iż on to podłożył ogień d. 25 bm. u wójty Wawrzynia Wró-bła w Raciborowicach, przez co zgorzała stodoła ze zbożem, wartości 500 złr.

Ciż sami zandarmi przytrzymali dziś w nocy Fran-ciszka Wojcika z Raciborowic, któremu tak zasmako-wały gaski i kurczęta dworskie, że właśnie niósł z sobą 23cia z kolei sztukę. Dostarczał mu tego zapasu syn jego służący tam we dworze.

We Łwowie zastrelili się w piątek wieczór na Wysokim Zamku dozorca kopca Unii Michał Iłowicki, przez nieostrożność. Gdy mu strzelba nie wypaliła, uderzył kolbą w ziemię, trzymając broń ukośnie i wte-dy nabój grubego strutu wpadł mu w się pierś.

Donoszą nam, że we czwartek w nocy zgorzały stodoły dworskie u p. Działowa w Lubli pod Frysta-kiem w powiecie Jasielskim, których dwie trzecie war-tości były zabezpieczone. Komisja Towarzystwa ognio-woju już wyjechała na miejsce dla oceny szkód.

Z pod Skawiny 29 października.

(T. G.) Czytaliśmy niedługo w *Czasie* o zlej drodze w samem mieście Skawinie o dziurach w moście, które do dziś dnia są; ale nie czytaliśmy jeszcze o stojących guńówkach po ulicach tego miasteczka. Istotnie, że trzeba własnemi oczyma widzieć, i własny nos na-rzadzić, by uwierzyć, że może taki nieporządek panować; najbardziej zaś zastanawia to, że właśnie największe guńówki stoją przy kamienicy pewnego radcy, który do opozycji należy. Spodziewam się, że Rada powiatowa Wielicka już ze względów sanitarnych wszelkie starania przedsięwzię, by można bezpiecznie drogą przez Skawinę ku Krzywaczce jechać i ubezpieczyć się od cholery przez utrzymanie czystości.

Czytamy w *Oesterreichisches Journal*:

Dla przyszłego ministerstwa żąda *Fremdenblatt* „szcze-gólnego połączenia talentu, silny charakter i patriotyzm“. Nam się zdaje, że to nie tak trudno. Potrzeba tylko osiągnąć do tutejszej publicystyki: wszystkiego tego dostarczy ona ofiście: *Fremdenblatt* reprezentuje talent, *Tagblatt* siłę charakteru, *N. fr. Presse* patriotyzm. Nic nad to łatwiejszego. Austria ocalona.

Telegram donosi z Saint Paul w Ameryce 27go b. m.: Pierwsza sekcyja kolei żelaznej z St. Paul do brzegów morza Spokojnego wygotowaną została stąd do Breckenridge nad rzeką Nord-River. Dziś od-szedł pierwszy pociąg z urzędnikami kolei i zaproszo-nymi gośćmi do Red-River.

Teatr. We wtorek dnia 31 października: komedia w 5 aktach E. Scribego przełożona przez L. Rudkiewicza, *Soldiermiedzi czyli Wybór posła*.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz ponie-działku. Wstęp w niedzielę 10 c., w dni powszednie 20 cent.

Dnia 28 i 29go października pochmurne; termometr dnia 28 doszedł do 2 1/2 do 5 1/2, zaś dnia 29 do 5 1/2 do 2 1/2 R. Barometr w ciągu obu dni spadł bez przerwy; dnia 30 października o godzinie 6ej rano stan jego był 328.66 termometru + 1 1/4 R. Wiatr północno-wschodni.

